Renata Tańczuk

ORCID: 0000-0002-9880-8846

Uniwersytet Wrocławski

Misyjne rzeczy. Kilka uwag o sprawczości rzeczy na Watykańskiej Wystawie Misyjnej w 1925 roku

Abstrakt: Przywożone przez misjonarzy z krajów misyjnych przedmioty były świadectwem odmienności kulturowej i cywilizacyjnej, obiektem badań naukowych, towarem umożliwiającym pozyskanie środków i mecenatów misji; były klasyfikowane i wartościowane według nowych, zachodnich zasad. Miały świadczyć o powodzeniu misji oraz zachęcać do ich kontynuowania. Jak wielkie było misjonarskie przedsięwzięcie pozyskiwania etnograficznych obiektów, doskonale ilustruje Wystawa Misyjna zorganizowana w 1925 roku w Watykanie. Tekst ukazuje znaczenie obcych rzeczy i ich sprawstwo w legitymizowaniu misji.

Słowa-klucze: misje chrześcijańskie, watykańska Wystawa Misyjna, artefakty nieeuropejskie, Bruno Latour

Szlak nieeuropejskich artefaktów do Europy był wyznaczany przez odkrywców, misjonarzy, naukowców, kolekcjonerów i handlowców¹. Misjonarze przez wieki pełnili aktywną rolę zarówno w migracjach „obcych” rzeczy do swoich rodzimych miejsc i kultur, jak i europejskich przedmiotów do miejsc i kultur, w których prowadzono działalność ewangelizacyjną. Misje chrześcijańskie należy postrzegać jako istotny element procesów modernizacji, globalizacji i kolonizacji. Działalność misyjna, skuteczność ewangelizacyjna, jak właściwie każda aktywność, zależy od rzeczy. Jak pisze Ian Hodder, ludzie są pochwyceni w „podwójne uwięzienie, zależąc od rzeczy, które zależą od nich”². Misjonarze potrzebowali rzeczy zarówno swoich, jak i obcych nie tylko, aby przetrwać, lecz także aby

¹ Tekst jest częścią przygotowywanej książki poświęconej polskim kolekcjom i muzeom misyjnym.

² I. Hodder, *Studies in Human–Thing Entanglement*, 2016, s. 4, https://www.researchgate.net/publication/297459200_Studies_in_Human-Thing_Entanglement/link/5715bd7a08ae1a840265048f/download (dostęp: 15.07.2019); jeśli nie podano inaczej, przeł. R.T.

skutecznie cywilizować, ewangelizować i praktykować chrześcijańską *caritas* (na przykład ubrania, narzędzia, szkoły), osiągać wyższy status (lekarstwa), wreszcie ustanowić i zwizualizować nowy porządek religijny i społeczny (obiekty sakralne). Rzeczy swoje zmieniały istniejące powiązania ludzkich i nieludzkich aktorów, były swego rodzaju instrumentami transformacji społecznego, kulturowego i cywilizacyjnego *status quo*, a także zastanego krajobrazu (na przykład przez wznoszone budowle)³. Rzeczy obce działały podobnie — tworzyły nowe relacje między tutejszymi przedmiotami, ludźmi mieszkającymi tu, w miejscu pochodzenia misjonarzy (wśród nich byli ci, których transformowały w misjonarzy), i tam (gdzie żyli przyszli konwertyci), a także między nauką, muzeami i misjami⁴.

Obce rzeczy w zależności od czasu i miejsca prowadzenia działalności misyjnej były traktowane przez misjonarzy w różny sposób. Czynniki determinującymi odmienny stosunek do przedmiotów tubylczych były między innymi teologia misji, przyjmowane strategie misyjne (etnocentryczne, akomodacyjne, kontekstualizacyjne)⁵, podmioty ewangelizujące (różnice w zależności od wyznania, zakonów, narodowości misjonarzy i misjonek, organizacji misyjnych). Z tych powodów przedstawienie uogólnionej, spójnej opowieści o stosunku misjonarzy do rzeczy społeczności ewangelizowanych jest bardzo trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe. Mając świadomość tych trudności, warto jednak wskazać dwa podstawowe sposoby odnoszenia się do nich — ikonoklazm⁶, czyli niszcze-

³ Ch. Wingfield, *The Moving Objects of the London Missionary Society. An Experiment in Symmetrical Anthropology*, praca doktorska, College of Arts and Law University of Birmingham 2012, s. 39–40, https://www.academia.edu/1100047/PhD_Thesis_The_Moving_Objects_of_the_London_Missionary_Society_An_Experiment_in_Symmetrical_Anthropology (dostęp: 17.07.2019).

⁴ Zob. *ibidem*.

⁵ Zob. M. Jagodziński, *Misje. Teologia — historia — rzeczywistość*, Radom 2013; L.J. Luzbetak, *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, przeł. S. Kotarski, Warszawa 1998.

⁶ Problem ikonoklazmu związanego z prowadzeniem misji wart jest osobnego rozważenia. Jego przyczyny wśród misjonowanych ludów nie musiały być związane z konwersją, choć sami misjonarze mogli je w ten sposób tłumaczyć, a ikonoklazm mógł być dla nich świadectwem sukcesu, a nawet cudu (zob. R. Corbey, F.K. Weener, *Collecting while converting: Missionaries and ethnographics*, „Journal of Art Historiography” 12, 2015, <https://arthistoriography.files.wordpress.com/2015/06/corbey-weener.pdf>, dostęp: 18.07.2019). Niszczenie rzeczy nie zawsze musiało być inspirowane przez misjonarzy. Warto też zaznaczyć, że palenie „heretyckich” przedmiotów było częściej praktykowane przez protestantów niż przez katolików (zob. R. Corbey, *Tribal Art Traffic: A Chronicle of Taste, Trade and Desire in Colonial and Post-Colonial Times*, Amsterdam 2000, s. 63). Niszczenie obiektów tubylczych spotykało się z dezaprobatą w Europie w kręgach zsekularyzowanych, wśród antyklerykałów w dziewiętnastowiecznej Francji. Intelktualiści i artyści byli zwolennikami mniej negatywnej oceny tradycji i przedmiotów ludów pozaeuropejskich (zob. R. Corbey, F.K. Weener, *op. cit.*, s. 5). Zarówno ta krytyka, jak i zainteresowania naukowe misjonarzy oraz świadomość wartości rynkowej artefaktów nieeuropejskich były przyczynami nie zawsze jednoznacznie aprobatywnego stosunku misjonarzy do ikonoklazmu (zob. R. Corbey, *op. cit.*, s. 63–70). Na temat funkcjonowania obiektów z kręgu pozaeuropejskiego w kulturze Zachodu zob. J. Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak et

nie samodzielne lub prowokowanie, zachęcanie, przymuszanie konwertytów do niszczenia obiektów związanych z ich wierzeniami, oraz zbieranie. To ostatnie służyło celom nie zawsze związanym z działalnością misyjną⁷. Misjonarze przyczyniali się zarówno do niszczenia tubylczego świata rzeczy, autochtonicznych korelatów kultury, jak i do ich zachowania, choć nie zawsze w miejscu ich pochodzenia. Działalność ewangelizatorów wprowadzała miejscowe rzeczy w ruch, przemieszczała je w przestrzeniach tubylczych, zarówno realnych, jak i symbolicznych, wprowadzała je do różnych miejsc i instytucji zachodniego świata: muzeów, kościołów, domów, archiwów uniwersyteckich, a także na rynek, czyli w obręb systemów wymiany.

Rzeczy niszczone i zbierane były świadkami i rzecznikami⁸ misjonarzy i ich misji; można nawet powiedzieć, że bez ich przemieszczeń w przestrzeni geograficznej i symbolicznej, to jest w siatce kategorii i instytucji, do których były przypisywane, działalność misyjna być może miałaby mniejsze szanse powodzenia i oddziaływania, a tożsamości misjonarzy i znaczeniu ich działalności brakowałoby materialnego i zarazem wizualnego wsparcia. Wysyłane do Europy „rzeczy niczyje”⁹ stawały się towarem umożliwiającym pozyskanie środków finansowych i mecenatów. Co ważniejsze, dowodziły powodzenia i konieczności prowadzenia misji, były świadectwem odmienności kulturowej i cywilizacyjnej. Uzasadniały więc cywilizacyjne aspiracje zachodnich ewangelizatorów i kolonizatorów. Dla wielu misjonarzy-kolekcjonerów były również obiektem badań naukowych, co wzmacniało ich pozycję wśród intelektualnych elit w danym momencie historycznym.

W drugiej połowie XIX wieku kolekcjonowanie misyjne osiągnęło szczytowy etap rozwoju, a misjonarze tworzyli etnograficzne zbiory zarówno po to, by lepiej zrozumieć życie społeczności natywnych i edukować przyszłych misjonarzy, jak i w celach propagandy misyjnej. Kolekcje i misyjne muzea były zlokalizowane

al., Warszawa 2000, s. 212–254; oraz H. Schreiber, *Koncepcja „sztuki prymitywnej”*. Odkrywanie, oswojanie i udomowienie Innego w świecie Zachodu, Warszawa 2012.

⁷ Możemy mówić o różnych formach zbierania przedmiotów: kolekcjonowaniu, gromadzeniu w celach merkantylnych, memuaryzacyjnych. W artykule *La Collecte Comme Iconoclisme* Steven Hooper pisze o zbieraniu jako „ikonoklastycznym zachowywaniu”, wskazując, że dla ikonoklastów ważne było zachowanie dowodów „profanacji, upokorzenia i tryumfu” — *idem*, *La Collecte Comme Iconoclisme*, „Gradhiva” 2008, nr 7, s. 120–133, cyt. za: Ch. Wingfield, *op. cit.*, s. 213. Na temat różnych typów zbiorów i sposobów zbierania pisałam w: R. Tańczuk, *Ars collegendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności aksjosemiotycznej*, Wrocław 2011, s. 172–193.

⁸ Warto pamiętać o wszystkich odcieniach znaczeniowych tego słowa. „Rzecznik” to ktoś występujący w czyjejs obronie, popierający coś, występujący w czyimś imieniu, a „w dawnej Polsce: obrońca sądowy” — *Rzecznik*, [hasło w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/rzecznik;2518568.html> (dostęp: 27.06.2019).

⁹ Tego zwrotu użył Jos van Beurden, pisząc, że od europejskiej idei *terra nullius* do idei *res nullius* był tylko mały krok — *idem*, *Treasures in Trusted Hands: Negotiating the Future of Colonial Cultural Objects*, Leiden 2017, s. 77.

w siedzibach zakonów, zgromadzeń i towarzystw misyjnych¹⁰. Organizowano również wiele czasowych etnograficznych ekspozycji w celu sprzedaży obiektów i propagandy. Tego rodzaju działalność była podejmowana zarówno przez katolików, jak i protestantów. Raymond Corbey, badacz losów nieeuropejskich artefaktów, pisze:

Tak oto w szczytowym okresie tej działalności, w pierwszej połowie dwudziestego wieku, niezliczone obiekty znalazły się w holenderskich i belgijskich domostwach. Postacie przodków i duchów były przedstawiane jako pogańskie „bożki” i przejawy „niższych ras”, jeszcze nie tak wysoce rozwiniętych jak człowiek zachodni — cywilizowany, racjonalny, chrześcijanin, a powiązanie idoli z „barbarzyńskimi” praktykami, takimi jak łowienie głów, było nadmiernie akcentowane. Przez długi okres katolickie i protestanckie wystawy, czasowe i stałe, ukazywały misjonarzy w romantycznym świetle, jako heroicznym pionierów wśród dzikich, ze złym autochtonicznym czarownikiem, agentem diabła, jako ich oponentem. Później, około roku 1960, akcent przesunął się na misjonarza jako statecznego, ciężko pracującego pragmatyka. Podczas gdy obiekty z kolonii w kontekstach religijnych były widziane jako pogańskie idole, w innych zachodnich sceneriach były one postrzegane i prezentowane jako sztuka wysoka — na przykład w amsterdamskiej galerii Carela van Liera — lub jako rytualne artefakty charakterystyczne dla specyficznej grupy i jej światopoglądu¹¹.

Warto dodać, że zbierane przez misjonarzy obiekty znajdowały swą ostateczną przystań także w państwowych muzeach etnograficznych. Tak się stało na przykład z kolekcjonowanymi przez skandynawskich misjonarzy i zebranymi przez Szwedzkie Towarzystwo Misyjne obiektami z Kongo. Misjonarze zebrali 30 tysięcy przedmiotów, wśród których było 10 tysięcy masek, rzeźby przodków, obiekty jubilerskie i inne¹².

Jaka była siła obcych rzeczy i w jaki sposób legitymizowały misje, zaświadczały o misjonarskim sukcesie i mobilizowały innych do wsparcia dzieła misyjnego? W jaki sposób wykorzystywano je do wizualizowania misji? Szukając odpowiedzi na to pytanie, będę analizowała Wystawę Misyjną zorganizowaną w 1925 roku w Watykanie¹³, która doskonale ilustruje, jak wielkie było misjonarskie przedsięwzięcie pozyskiwania etnograficznych obiektów, a także jak ukazywały dzieło misyjne i ewangelizowane ludy oraz tworzyły relacje między ludźmi, w wyniku których zarówno one, jak i ludzie zyskiwali określoną tożsamość.

¹⁰ Muzea misyjne były zakładane nie tylko w miejscach, z których pochodzili misjonarze, lecz także w terenie, tam gdzie prowadzili swoją działalność; zob. Ch. Wingfield, *Missionary museums*, [w:] *Religion in Museums: Global and Multidisciplinary Perspectives*, red. G. Buggeln, C. Paine, S. Brent Plate, New York 2017, https://www.academia.edu/29341478/Missionary_Museums (dostęp: 17.07.2019).

¹¹ R. Corbey, *op. cit.*, s. 59.

¹² J. van Beurden, *op. cit.*, s. 76.

¹³ Wystawa została otwarta 21 grudnia 1924 roku.

Rzeczy na wystawie

Na wystawie zorganizowanej z inicjatywy papieża Piusa XI z okazji Roku Jubileuszowego¹⁴ zaprezentowano około 70 tysięcy obiektów z całego świata na powierzchni 10 tysięcy metrów kwadratowych¹⁵. Cel wystawy był propagandowy — miała ukazać znaczenie misji, postęp w szerzeniu Słowa Bożego wśród pogan. Było to szczególnie istotne ze względu na zaobserwowany kryzys misyjny, będący między innymi konsekwencją I wojny światowej. Wystawa miała być również odpowiedzią na falę „modernizmu”, czyli ideologie i naukowe koncepcje podmywające fundamenty nauki chrześcijańskiej, między innymi w obszarze antropologii, oraz wzmocnić pozycję Kościoła katolickiego na arenie międzynarodowej¹⁶.

Ksiądz Stanisław Janicki w informującym o niej tekście z grudnia 1924 roku pisał, że wystawa realizuje cel wskazany przez Ojca Świętego, który w liście z 24 kwietnia 1921 roku do kardynała Willema van Rossuma, prefekta Kongregacji Propagandy Wiary, wyraził życzenie, „by wszyscy wierni coraz głębiej rozumieli pracę i zabiegi Kościoła około rozszerzania misyj, by sprawę tę uważali za swoją własną, drogą i świętą”¹⁷. Jak podaje ks. Czesław Falkowski, dla wystawy zbudowano pawilony w ogrodach watykańskich, w Giardino della Pigna oraz „wobec napływających wciąż okazów przeznaczono na nie skrzydło w Watykanie, zwane Museo Chiaramonti, oraz długi korytarz, t. zw. Museo Lapidario. Wszystkich sal liczyła wystawa 26”¹⁸. Oficjalna numeracja i nazwy poszczególnych części wystawy to:

1. Ziemia Święta, 2. Historia misji, 3. Sala męczenników, 4. Etnologia, 5. Ameryka Północna i Środkowa, 6., 8. i 10. Biblioteka misyjna¹⁹, 7. i 11. „Obrzędy orientalne”, 9. Kongregacja

¹⁴ Rok Jubileuszowy (Rok Święty) w Kościele katolickim jest ogłaszany przez papieża, obecnie co dwadzieścia pięć lat. Dla wiernych jest to czas odnowy moralnej, łaski odpuszczenia grzechów, uzyskania odpustu zupełnego. Po raz pierwszy jubileusz obchodzono w 1300 roku. Od XV wieku jego rozpoczęcie ma postać obrzędu otwarcia przez papieża Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra w Watykanie.

¹⁵ L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios: la Exposición Misional Vaticana de 1925*, „Revista de Dialectología y Tradiciones Populares” 62, 2007, nr 2, s. 71.

¹⁶ *Ibidem*, s. 64.

¹⁷ S. Janicki, *Wystawa misyjna w Watykanie*, „Wiadomości dla Duchowieństwa. Organ Związku Kapłanów »Unitas«” 25, 1925, nr 1, s. 20, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/plain-content?id=103119> (dostęp: 10.07.2019), pisownia jak w oryginale.

¹⁸ C. Falkowski, *Wystawa misyjna w Rzymie*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 4, 1926, s. 102, <http://bcu1.lib.uni.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=52653&from=publication> (dostęp: 15.07.2019). Ekspozycje rozlokowane były w kilku galeriach watykańskich, pawilonach ustawionych w Cortille della Pigna i ogrodach watykańskich oraz w Braccio Nuovo w Museo Chiaramonti; zob. L.Á.S. Gómez, *op. cit.*, s. 70–71.

¹⁹ Ksiądz Falkowski podaje, że biblioteka zawierała 22 tysiące tomów i 318 czasopism poświęconych misjom — *idem, op. cit.*, s. 104, pisownia jak w oryginale.

Propagandy Wiary i Statystyki, 12. Ameryka Południowa, 13. Azja kontynentalna, 14. Indie, 15. Indie i Cejlon, 16. Indochiny, 17. „Działalność instytucji misyjnych”, 18. Misje w Europie, 19. „Wkład naukowy i dzieło cywilizacyjne misji”, 20. Papieskie Dzieło Świętego Dzieciństwa²⁰, 21. i 23. „Krajowe Dzieło Pomocy Misjom”, 22. Papieskie Dzieło świętego Piotra Apostoła, Dzieło Apostolskie i Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, 24. Medycyna, 25. Chiny, 26. Chiny i Korea, 27. Azja wyspiarska, 28. Japonia i Filipiny, 29. Afryka Środkowa i Południowa, 30. Afryka Północna i Środkowa, 31. „Życie w Bagdadzie”²¹.

Jak pisze ks. Janicki, wystawa miała być podzielona na kilka sekcji. Sekcja historyczna miała prezentować dzieje misji katolickich w czterech epokach, poczynsz od czasów apostolskich aż do początku pontyfikatu Piusa IX (czyli 1846 roku). W tej części wystawy

zwiedzający oglądać będzie między innymi portrety fundatorów misyj i najsławniejszych misjonarzy, ich osobiste pamiątki, karty geograficzne z zaznaczeniem odbytych podróży, fotografie pierwszych domów i kościołów misyjnych i t.d. Specjalna sala tej sekcji — poświęcona będzie zobrazowaniu bohaterstwa i heroizmu rozlicznych misjonarzy, którzy z podziwu godną odwagą i wytrwałością, a nawet za cenę krwi własnej głosili wśród dzikich ludów słowo Boże²².

Kolejna, etnograficzna, złożona była z dwóch części:

W pierwszej, charakteru raczej ogólnego i ściśle naukowego, przedstawi się oczom widza rozwój najróżniejszych związków państwowych, poczynsz od najprymitywniejszych, a z drugiej strony — co budzić będzie największe zainteresowanie — nieszczerne przeciwieństwo między kulturą religijną, etyczno-społeczną a kulturą materialną i techniczną. Druga część specjalna, w formę popularną ujęta, odnosić się będzie do przeróżnych zwyczajów i obyczajów panujących w krajach misyjnych. Znajdzie więc tu zwiedzający przedmioty mające związek z kultem religijnym jako też z życiem prywatnym dzikich ludów n.p. ołtarze, szaty liturgiczne, figury, naczynia święte, przedmioty odnoszące się do t. zw. totemizmu, magii, sztuki czarnoksiężskiej, zobrazowanie zwyczajów z okazji urodzin, małżeństwa, pogrzebu i t. p.²³

Część specjalna obejmowała cztery podsekcje: Ameryki, Azji kontynentalnej, Azji wyspiarskiej i Afryki.

Trzecia sekcja — statystyczna — miała przedstawić działalność misyjną poszczególnych zakonów, kongregacji, dane dotyczące liczby wikariatów i prefektur apostolskich doń należących, szkoły i seminaria zakonne, organizacje wspomagające misje, a także prezentować historię i działalność kongregacji *de propaganda fide*. Miała pokazywać także współczesny stan misji:

rzut oka na dzisiejszy stan misyj, ogólna liczba chrześcijan, katechumenów, kapłanów, braci i sióstr zakonnych, kształcenie i wychowanie kleru z pośród ludności tubylczej, misje protestanckie

²⁰ Chodzi o zainicjowane przez biskupa Karola de Forbina-Jansona w 1843 roku działania, których celem była pomoc dzieciom w krajach misyjnych finansowana ze składek dzieci. Dziś organizacja nosi nazwę „Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci”.

²¹ L.Á.S. Gómez, *op. cit.*, s. 71. Autor podaje te informacje za oficjalnym magazynem wystawy: *Rivista Illustrata della Esposizione Missionaria Vaticana*, [b.r.], nr 1, s. 24.

²² S. Janicki, *op. cit.*, s. 19.

²³ *Ibidem*.

i prawosławne, synteza działalności misyjnej w dziedzinie szkolnej i cywilizacyjnej, wykaz szkół niższych, średnich i wyższych (uniwersytetów, szkół technicznych, rolniczych i t. d.), drukarnie misyjne i ich wydawnictwa²⁴.

Zorganizowano również sekcję medyczną i higieniczną, której celem było ukazanie chorób krajów misyjnych oraz sposobów ich zwalczania. Jak pisał w omówieniu wystawy Falkowski:

Można więc było oglądać leki, jakie posiada zawsze przy sobie misjonarz, by służyć ludności doraźną pomocą w nagłych wypadkach, środki ochronne przed ukąszeniem złośliwych komarów, insektów, jadowitych węzów, sposoby przygotowywania zdrowej wody do picia itd. Ileż naprawdę dobroczynnych usług wyświadczają misjonarze dzikim plemionom, chętnie służąc im umiejętnie zaopatrzoną apteczką i wskazówkami środków zaradczych — słowem, niosąc wraz z Ewangelią dobrodziejstwa higieny w najbardziej odległe zakątki świata²⁵.

W odpowiedzi na życzenie papieża zakony i stowarzyszenia przesyłały ze swoich placówek misyjnych obiekty na wystawę. Warto przywołać opis rezultatów tego przedsięwzięcia autorstwa Falkowskiego. Wysyłano więc

np. przedmioty służące do różnych kultów religijnych, stroje ludowe, pokazy flory i fauny, modele kościołów, kaplic, szkół misyjnych, fotografie, statystyki itp. Dość zaznaczyć, iż zebrano przeszło milion okazów, co dało z jednej strony możliwość zobrazowania różnorodnych prac misyjnych, z drugiej zaś — utrudniło sporządzenie szczegółowego katalogu — wystawy bowiem wszystkich pawilonów zajęłyby przestrzeń długości 3 km., a katalog z wyliczeniem miliona przedmiotów objąłby kilkanaście tysięcy stron druku. Orientowanie się ułatwiały dokładne objaśnienia na kartkach przy poszczególnych przedmiotach oraz ogólne wskazówki, zawarte w przewodnikach po Wystawie, nadto poszczególne zakony, jak np. jezuici, franciszkanie, dominikanie, i inni wydali szereg publikacyj z najważniejszymi informacjami o stanie swych prac misyjnych²⁶.

Warto odnotować, że — jak podaje Raymond Corby²⁷ — mimo obietnic znacznej liczby zebranych na wystawę obiektów nie została zwrócona, lecz ulokowana, wraz z istniejącymi już kolekcjami, w Pałacu Laterańskim w Pontificio Museo Missionario Etnologico. Muzeum to rozpoczęło swoją działalność 21 grudnia 1927 roku, a więc dokładnie trzy lata po otwarciu Wystawy Misyjnej²⁸. W 1973 roku muzeum zostało przeniesione do nowej siedziby w Watykanie, a w 2010 roku, po po-

²⁴ *Ibidem*, s. 20.

²⁵ C. Falkowski, *op. cit.*, s. 100–104.

²⁶ *Ibidem*, s. 101.

²⁷ R. Corbey, *op. cit.*, s. 57.

²⁸ Powołując stałą wystawę misyjną, papież pisał: „Ponieważ tak wspaniałe pomniki wiary i gorliwości apostołskiej w ciągu ubiegłego roku w gmachach Watykańskich dostępne dla wszystkich nie tylko wzbudziły podziw u tak wielu ludzi, lecz również alumnów studentom misjologii dostarczyły obfitego materiału, z którego uczyć się powinni, dlatego uznaliśmy za wskazane zachować je jak najstaranniej, aby po upływie czasu tzw. Wystawy Misyjnej nie przypadły i nie uległy rozproszeniu” — Pius XI, *Motu proprio. Quoniam tam praeclara* (12 listopada 1926), AAS 18 (1926), s. 478–479, [w:] *Breviarium missionum*, t. 1, s. 233–234, cyt. za: J. Górski, *Muzealne zbiory w służbie misji ad gentes*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2005, nr 2, s. 153, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_21906_rbl_590 (dostęp: 15.05.2019).

nowym otwarciu zbiorów, zmieniło swoją nazwę — teraz nie jest to już muzeum misyjno-etnologiczne, ale Watykańskie Muzeum Etnologiczne. Zmianę nazwy należy uznać za znaczącą²⁹. Powinniśmy zapytać, czy w ten sposób muzeum zaznacza rozłączność działalności misyjnej od gromadzenia przedmiotów, które były istotnymi świadectwami bytności i działalności misjonarzy w miejscach ich pochodzenia. Być może nie bez znaczenia jest też świadomość związków misji z projektem kolonialnym oraz dyskusje nad restytucją zagrabionych nieeuropejskich obiektów, co wizerunkowo szkodzi misjom i samemu muzeum³⁰.

Istotną część gigantycznego zbioru artefaktów prezentowanych na wystawie stanowiły obiekty etnograficzne gromadzone pod kierunkiem ojca Wilhelma Schmidta SVD, współtwórcy szkoły kulturowo-historycznej, wykładowcy etnologii na Uniwersytecie Wiedeńskim, później dyrektora Museo Missionario Etnologico, założyciela czasopisma „Anthropos. Międzynarodowe czasopismo etnologiczne i lingwistyczne” (1906). Warto tu odnotować to pismo, ponieważ zgodnie z wolą założyciela miało ono być forum dla prac misjonarzy z zakresu etnologii i lingwistyki oraz wspierać ich w pracy misyjnej, przygotowywać do „spotkania i konfrontacji z ludami i kulturami świata”³¹. Książd Falkowski w przywołanym już sprawozdaniu z wystawy pisał, że „najważniejszym bodaj działem, stanowiącym jakby syntezę całej wystawy, jest sala etnografji, dobrze zorganizowana i urządzona”³². Ciekawe jest to, jak przesłanie tej części wystawy zostało przez niego odczytane:

Orgnizatorom tej ze wszech miar ciekawej sali przyświecała myśl uwypuklenia przedewszystkiem dwóch punktów: naukowego i apologetycznego. Mianowicie, dając pogląd na cywilizację pierwotnych ludów na podstawie historii i zbiorów prehistorycznych, starano się wykazać, iż ludów pierwotnych nie można zaliczać do najdzikszych, gdyż są one pod względem kultu i swych obyczajów raczej najbardziej proste i czyste³³.

Jak widzimy, zdaniem Falkowskiego ta część ekspozycji prezentowała wizerunek „dzikiego” zgodny raczej z wizją Rousseau niż Hobbesa. To odczytanie warto

²⁹ Chris Wingfield pisze, że Muzeum Watykańskie przyjęło formę „prezentowania obiektów w swojej kolekcji jako »ambasadorów kultur«” — *idem*, *Missionary museums...*, s. 4.

³⁰ Na temat związków misji z kolonialnymi rządami pisze przywołany już ks. Marek Jagodziński. Kwestie restytucji dóbr i szczątków ludzkich, także tych przywożonych do Europy przez misjonarzy, podnoszono na zorganizowanej w 2018 roku w Lipsku konferencji międzynarodowej dotyczącej tak zwanego wrażliwego dziedzictwa w muzeach. Zob. <https://stadtgeselle.wordpress.com/2018/11/13/join-the-conference-about-sensitive-heritage-ethnographic-museums-and-material-immaterial-restitutions-in-leipzig-12-13-12-2018/> (dostęp: 27.07.2019).

³¹ H. Zimoń, *Życie i działalność naukowa o. Wilhelma Schmidta SVD (1868–1954)*, „Collectanea Theologica” 45, 1975, nr 1, s. 52, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Collectanea_Theologica/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1-s49-59/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1-s49-59.pdf (dostęp: 15.07.2019). Zob. także L.J. Luzbetak, *Kościół a kultury. Antropologia stosowana na użytek misjonarzy*, przeł. I. Józefowiczowa, Warszawa 1972, s. 58–64; oraz tekst fundacyjny czasopisma „Anthorpos” autorstwa Wilhelma Schmidta pod tytułem *Nauki o ludach i językach a katolicycy misjonarze* w niniejszym tomie.

³² C. Falkowski, *op. cit.*, s. 102.

³³ *Ibidem*.

skonfrontować z zupełnie inną relacją z wystawy, przytoczoną przez Raymonda Corbey'a i Fransa Karela Weenera z *Weltschau des Katholizismus: Die vatikanische Missionsausstellung in Wort und Bild*. Ludy, wśród których pracują misjonarze, są opisywane w niej jako żyjące „w całkowitej anarchii... najsilniejsi są swoimi własnymi sędziami i pozostają bezkarni... ich charakter jest siłą rzeczy mieszaniną złośliwości, mściwości i okrucieństwa”³⁴. Z pewnością autorzy mają rację, że taki dyskurs o tubylczych społecznościach był charakterystyczny dla tego okresu działalności misyjnej. Był również „związany z negatywną estetyczną oceną »zabobonnych bożków«”³⁵. Trzeba jednak pamiętać, że misjonarze w swoim stosunku do obcych nie byli odosobnieni, w tym okresie dyskurs europejski zazwyczaj przedstawiał ludy nieeuropejskie jako zasadniczo różne od Europejczyków, jako reprezentujące niższy poziom cywilizacyjnego, a także ewolucyjnego rozwoju. Takie przeciwstawienie „nas” i „ich” uzasadniało rozmaite formy kolonialnej ekspansji i imperialnego zarządzania pozaeuropejskimi terytoriami. Uzasadniało również prowadzenie misji, nie tylko religijnych — te legitymizację znajdowały w samej tradycji i nauczaniu chrześcijańskim, niezależnie od usytuowania obcych na skali rozwoju — ale też cywilizacyjnych, edukacyjnych, handlowych.

Warto odnotować, że misjonarze w czasie dominacji takiego wyobrażenia ludów pozaeuropejskich sięgali po formułę wystawy, aby zaprezentować swoje osiągnięcia³⁶. Katolicka Wystawa Misyjna z 1925 roku ma miejsce w epoce wielkich wystaw światowych, rozpoczętej wystawą w Londynie w 1851 roku. Protestantkie stowarzyszenia misyjne wystawiały swoje kolekcje na przykład podczas Międzynarodowej Wystawy Kolonialnej i Eksportowej w Amsterdamie w 1883 roku³⁷, a na Światowej Wystawie w Paryżu w 1867 roku znajdował się pawilon Protestantkich Ewangelikalnych Misji, co jak sugeruje Wingfield, było dla protestantów impulsem do kolekcjonowania³⁸. Rozważana w kontekście wielkich wystaw światowych Wystawa Misyjna może być analizowana jako wyraz kom-

³⁴ *Weltschau des Katholizismus: Die vatikanische Missionsausstellung in Wort und Bild*, Rome 1925, s. 106, cyt. za: R. Corbey, F.K. Weener, *op. cit.*, s. 1.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Zob. T. Bennett, *Kompleks wystawienniczy*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2015, nr 10, s. 1–37, <http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/313/613> (dostęp: 12.07.2019); oraz Ch. Wingfield, *Missionary museums...*

³⁷ R. Corbey, *op. cit.*, s. 59.

³⁸ Na temat udziału Kościołów chrześcijańskich i misjonarzy w wystawach światowych i kolonialnych oraz złożonych relacji między Kościołami a wystawami zob. L.Á.S. Gómez, *From rejection to integration: The participation of Christian churches at the colonial and international exhibitions, 1851–1958*, „Contemporanea. Rivista di storia dell'800 e del '900” 18, 2015, nr 1 s. 134–140, https://www.researchgate.net/publication/312626841_From_Rejection_to_Integration_the_Participation_of_Christian_Churches_at_the_colonial_and_international_Exhibitions_1851-1958 (dostęp: 12.07.2019). Gómez pisze, że między 1850 a 1880 rokiem Kościoły chrześcijańskie nie są prezentowane na wystawach światowych „w bezpośredni i rozpoznawalny sposób” — *idem*, *Por la Etnología hacia Dios...*, s. 67.

pleksu wystawienniczego³⁹, najbardziej spektakularna forma prezentacji obcych rzeczy⁴⁰ i idei misji, silny przekaz propagandowy, który nie tylko wizualizował pracę misjonarzy i jej skuteczność, lecz także umacniał pozycję Kościoła katolickiego. Jak sugeruje Luis Á.S. Gómez w *Por la Etnología hacia Dios: la Exposición Misional Vaticana de 1925*, Kościół katolicki rzadko i w ograniczonym stopniu uczestniczył w międzynarodowych wystawach i targach, dlatego omawiana tu ekspozycja miała umożliwić mu zrekompensowanie tej nieobecności⁴¹.

Oceniając wystawę, Papież Pius XI podkreślał, że pokazała ona „jedność i powszechność Kościoła” oraz że „była jak gdyby księgą, w której każdy eksponat stanowi jedno zdanie, jeden wiersz, jedną stronę pełną pouczeń”⁴². Wystawa nie tylko była księgą, była także „oknem na świat”⁴³, jak to określił John Joseph Considine, ksiądz katolicki, prominentny działacz na rzecz misji⁴⁴, autor *The Vatican Mission Exposition: A Window on the World*, obszernej relacji książkowej z wystawy. Organizatorzy wystawy tworzyli swój przekaz przy pomocy obrazów, map, planów klasztorów, dokumentów, listów, fotografii, rzeźb, pomników przedstawiających wielkich i świętych misjonarzy, wyrobów jubilerskich, dewocjonaliów, różnorodnych artefaktów etnograficznych, a także naturaliiów. O misjach, poświęceniu misjonarzy, ich męczeństwie i sukcesach opowiadali ponadto sami ewangelizatorzy.

Organizującą wystawę zasadą było „pokaż i opowiedz”. Pokaz i opowieść miały wymiar czasowy i przestrzenny. Zwiedzający wędrował przez świat zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Chronologiczna narracja, „rama historyczna” były ważne w przedstawieniu misyjnego dzieła Kościoła, pozwalały zobaczyć kolejne jego etapy, spotkać „herosów”, którymi byli oddani sprawie wielcy męczennicy, wreszcie usytuować się w teraźniejszości, która za sprawą sekcji statystycznej,

³⁹ Zob. J. Bennett, *op. cit.* Chris Wingfield wskazuje, że Bennett w swojej koncepcji pominął misjonarskie praktyki wystawiennicze oraz że można mówić o „misyjnym kompleksie wystawienniczym”, który był „wczesnym i ważnym prekursorem form wystawienniczych” rozwijanych w końcu XIX wieku — Ch. Wingfield, *The Moving Objects...*, s. 165.

⁴⁰ Do mniej spektakularnych należy z pewnością zaliczyć prezentowanie ich na mniejszych lokalnych wystawach, w muzeach czy użycie przy okazji spotkań, podczas których misjonarze opowiadali o swojej pracy, w procesie edukacji przyszłych misjonarzy, oferowanie ich na sprzedaż, a nawet przekazywanie bliskim, którzy wprowadzali je do swoich domów.

⁴¹ L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios...*

⁴² Pius XI, *Uroczystość zamknięcia Wystawy Misyjnej (10 stycznia 1926)*, [w:] *Breviarium missionum*, t. 1, s. 229, cyt. za: J. Górski, *Muzealne zbiory w służbie misji ad gentes*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2005, nr 2, s. 153, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_21906_rbl_590 (dostęp: 27.07.2019).

⁴³ J.J. Considine, *The Vatican Mission Exposition: A Window on the World*, New York 1925, s. 35, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=wu.89044764082&view=1up&seq=16> (dostęp: 14.07.2019).

⁴⁴ Considine był autorem licznych artykułów, książek, pamiątek, redaktorem i tłumaczem. Chociaż nie był misjonarzem, wniósł olbrzymi wkład w misjologię i propagowanie misji jako pisarz, organizator i edukator. Zob. A. Dries, *The legacy of John J. Considine, M.M.*, „International Bulletin of Missionary Research” 1.04.1997, <http://www.internationalbulletin.org/issues/1997-02/1997-02-080-dries.pdf> (dostęp: 14.07.2019).

higienicznej i biblioteki ukazywała misję jako ściśle splecione z modernizacją, obejmującą między innymi rozwój nauki, medycyny i higieny. W ten sposób uniwersalne idee chrześcijańskie zostały złączone z uniwersalizmem zachodniej nauki i jej praktycznymi konsekwencjami. Przejście przez wystawę było równoznaczne z przemierzeniem całego świata, począwszy od Jerozolimy.

Ilustracja 1. Model Grobu Świętego (z drewna i macicy perłowej), Kustodia Ziemi Świętej

Źródło: Karta pocztowa, Esposizione Missionaria Vaticana, Riproduzione del S. Sepolcro („In legno e madreperla — Custodia di Terra Santa”), fot. F. Ili D’Amico, Roma 1925, Grafia — Sezione Edizioni d’Arte — Roma; z prywatnych zbiorów autorki.

Poszczególne sale, jak już wspomniano, były poświęcone prezentacji regionów geograficznych i życia ich mieszkańców oraz codziennej pracy misjonarzy. Jednocześnie obiekty reprezentujące⁴⁵ poszczególne miejsca i zamieszkujących je ludzi nie były porządkowane zgodnie z zasadą oddzielającą porządek natury od porządku kultury. Jak się wydaje, w przestrzeni wystawy, podobnie jak w gabinetach osobliwości, makrokosmos został sprowadzony do mikrokosmosu ekspozycji. Oficjalne pismo wystawy stwierdzało, że „wystawa ma ogólnie aspekt rozległego i bogatego muzeum etnograficznego, gdzie eksponowane są różne gatunki cywilizacji i różne stopnie cywilizacji osiągnięte przez różne ludy i plemiona Ziemi”⁴⁶.

⁴⁵ Rzeczy reprezentowały miejsca i ludy na zasadzie metonimii i metafory. Reprezentacje te nie są oczywiście ich adekwatnym przedstawieniem. Zob. rozważania na temat reprezentacji świata w kolekcji w: R. Tańczuk, *op. cit.*, s. 194–204.

⁴⁶ *Supplementi alla Rivista Illustrata della Esposizione Missionaria Vaticana*, nr 1, styczeń–luty 1926, s. 3, cyt. za: L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios...*, s. 68.

Szczególny punkt w tej wędrowce stanowiła sala etnologiczna, ważna także ze względu na wskazany cel ekspozycji — włączenie nauki do pracy misyjnej, ukazanie braku sprzeczności między religią a nauką. W niej właśnie pojawia się układ artefaktów etnograficznych zgodny z założeniami koncepcji kręgów kulturowych i pierwotnego monoteizmu Wilhelma Schmidta, przedstawiający naukową, katolicką interpretację dziejów ludzkości. Idea „pierwotnego monoteizmu”, jak podkreśla Gómez, mogła uzasadniać pracę misjonarzy katolickich, których działalność była nie tyle walką z tradycyjnymi wierzeniami, ile procesem „odzyskiwania i readaptacji uśpionego prymitywnego chrześcijaństwa”⁴⁷. W sali, oprócz obiektów etnograficznych, znalazły się też fotografie, grafiki, mapy języków (to również wyraz zainteresowań kuratora) oraz modele świątyń wielkich religii Afryki i Azji⁴⁸.

Wspomniana apologetyczna relacja Considine’a z wystawy daje nam pewien wgląd w jej układ oraz jest ciekawym świadectwem jej odbioru przez zaangażowanego katolika. Considine prezentuje w niej przede wszystkim swój zachwyt ukazaną na wystawie pracą misjonarzy i misyjnym dziełem Kościoła oraz wskazuje między innymi na konieczność intensyfikacji działań misyjnych na obszarach nieobjętych działalnością innej, wielkiej misyjnej religii, jaką jest islam⁴⁹, a także odnotowuje reakcje zwiedzających i wrażenia, jakie wywarły na nich oglądane obiekty. Jak się wydaje, dla autora *The Vatican Mission Exposition* ważniejsze od egzotycznych artefaktów były przedstawienia samych misjonarzy, różnego rodzaju świadectwa ich pracy (listy, układane przez nich piosenki). Szczególną uwagę zwrócił na przykład na wzruszające świadectwa dzieci:

Zanim opuścimy południowo-wschodnią Azję, należy wspomnieć jeszcze jedną rzecz. Nie jest to cenna sztuka tego ludu, szereg tabliczek przodków czy wyrafinowane dzieło z macicy perłowej. Jest to mała sterta zeszytów ze szkoły siostr [zakonnych — R.T.] w Malakce na Półwyspie Malajskim. [...] „Przenajświętszy Ojciec”, czytamy w jednym, „każdy w zakonnie pracuje dla Papieża. Moje towarzyszyki zrobiły dla ciebie kilka ślicznych rzeczy, a ja sama pudełko bardzo ślicznych koralików. Módl się za mnie, Przenajświętszy Ojciec”. A dalej w kolejnym: „Przenajświętszy Ojciec, jestem nadal poganką, ale kocham dobrego Boga i modłę się do Niego codziennie. Wszystkie moje pogańskie towarzyszyki też się modlą codziennie. Nie wierzymy już w idole ani w przesady naszych biednych rodziców, ale z ich powodu nie możemy jeszcze stać się chrześcijankami. Jesteśmy zbyt młode. Módl się za nas, Przenajświętszy Ojciec”⁵⁰.

Ciekawe były dla niego rekonstrukcje wiosek, przedstawienia scen życia, na przykład na pustyni, czy głoszenia słowa przez misjonarza, modele typów ludzi. Considine zauważa, omawiając część poświęconą Indiom, że „tak jak w całej Wystawie,

⁴⁷ L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios...*, s. 66.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 75.

⁴⁹ Omawiając część poświęconą Oceanii, Considine stwierdza: „Tam, gdzie islam jeszcze nie wszedł, te dwa miliony pięćset tysięcy są nadal otwarte na głoszenie Ewangelii” — *idem*, *op. cit.*, s. 124.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 120–122.

w indyjskich salach pierwszeństwo ma kraj i jego ludzie”, a nie dzieło misyjne, które można dostrzec dopiero wtedy, gdy się uważnie przestudiuje to, co się ogląda⁵¹.

Ilustracja 2. Misje Ojców Kapucynów w Indiach. Modele budowli i instytucji religijnych

Źródło: Karta pocztowa, Esposizione Missionaria Vaticana, Missioni dei PP. Cappuccini nell'India. Riproduzioni di edifici e istituti religiosi, fot. F. Ili D'Amico, Roma 1925, Grafia — Sezione Edizioni d'Arte — Roma; z prywatnych zbiorów autorki.

Istotne dla tej publikacji są również fotografie z wystawy, wśród których znalazły się trzy prezentujące obiekty z gatunku kuriozów⁵²: „Obraz wykonany z pasożytów”⁵³, krucyfiksy z belgijskiego Kongo, które były używane jako fetysze⁵⁴, oraz fotografia

⁵¹ *Ibidem*, s. 136.

⁵² W tym miejscu warto podkreślić, że misjonarze nie zbierali wyłącznie obiektów, które można uznać za kurioza lub „idole”. Nie byli też skoncentrowani tylko na tym, co wyjątkowe i co w kategoriach zachodnich zostało określone mianem sztuki. Ich zbiory zawierały także przedmioty codziennego użytku, niezwiązane z kultem oraz naturalia. Ten sposób zbierania dobrze widać na przykład w polskich muzeach misyjnych.

⁵³ Podpis pod obrazem głosi: „Misjonarz na zamrzniętej Północy, z braku materiałów na eksponat wykonano obraz z przymocowanych pcheł i przysłano z taką oto etykietką: »Jedyny obraz takiego rodzaju na świecie. Wykonany z pasożytów, udreka misjonarza, dar jego trzódki«” — J.J. Considine, *op. cit.*, s. 85.

⁵⁴ Pogańskie krzyże-fetysze to według relacji Considine’a krucyfiksy wykonane przez niechrześcijańskich mieszkańców zachodniego wybrzeża Afryki. Chrystusa na tych krucyfiksach przedstawiano z „murzyńską” twarzą. Ich pierwowzorem miały być krzyże pozostawione przez wczesnych portugalskich i hiszpańskich misjonarzy, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia tej części czarnego kontynentu (*ibidem*, s. 108).

przedstawiająca „Kanibali przygotowujących ofiary na ucztę”⁵⁵. Tę fotografię Considine zobaczył w sali Oceanii, w której

ptactwo cudownie upierzone, w tym rajske ptaki, piękne motyle, niesamowicie wyglądające stroje do tańca, dziwne fetysze, ubiór z kory, wojenne maczugi, wszystko to współgra, aby opowiedzieć o dziwnych plemiennych ludach spod gołego nieba, które, jak mówią Chińczycy, przez całe swe życie są „czesane wiatrem i kąpane deszczem”. Tu znajduje się ginące królestwo łowcy głów, lekarza-czarownika, kanibala⁵⁶.

Ilustracja 3. Misje Afryki Środkowej. Departament Misji Afrykańskich w Lyonie

Źródło: Karta pocztowa, Esposizione Missionaria Vaticana, Missioni dell’Africa Centrale. Il reparto delle Missioni Africane di Lione, fot. F. Ili D’Amico, Roma 1925, Grafia — Sezione Edizioni d’Arte — Roma; z prywatnych zbiorów autorki.

W przeciwieństwie do na przykład Chin Afryka i Oceania to dwa obszary, które były uważane za najbardziej prymitywne spośród tych, w których prowadzono działalność misyjną. Opisując część poświęconą Afryce, Considine pisze, że to „Afryka jest stałym terytorium walki pomiędzy ateistą i chrześcijaninem o dowód na ewolucję idei religijnych”⁵⁷ oraz że „nawet ludzie stojący najniżej wśród tych, którzy

⁵⁵ Podpis pod zdjęciem głosi: „Do tej sceny przed aparatem fotograficznym misjonarza pozowali mieszkańcy Wysp Salomona. W czasach kiedy jedzono ludzi, martwych wrogów rozczłonkowano, układano w stopy otoczone gorącymi kamieniami, przykrywano trawą i pieczono. Widelec przymocowany do ramy po lewej stronie zdjęcia był naprawdę używany do jedzenia ludzkiego mięsa”. Przy zdjęciu umieszczono także maczugę, konchę i czaszkę (*ibidem*, s. 123).

⁵⁶ *Ibidem*, s. 124.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 105.

na skali ludzkości znajdują się nisko, mają jakieś pojęcie Niewidzialnego Boga”⁵⁸, co jest oczywistym nawiązaniem do koncepcji pierwotnego monoteizmu Schmidta. Ekspozycja fotografii z Wysp Salomona przedstawiającej kanibali z pewnością była dla zwiedzających szokująca. Wskazywała na to, co barbarzyńskie, co wymaga wypłenienia.

Ilustracja 4. Misje Braci Marystów w Oceanii. Chrzest wśród plemion kanibali

Źródło: Karta pocztowa, Esposizione Missionaria Vaticana, Missioni dei PP, Maristi in Oceania. Un battesimo tra le tribù dei Cannibali, fot. F. Ili D'Amico, Roma 1925, Grafia — Sezione Edizioni d'Arte — Roma; z prywatnych zbiorów autorki.

Właśnie tego rodzaju przedstawienia, ale i pewnie inne artefakty z tych „najprymitywniejszych” regionów mogły prowokować takie uwagi, jak przywoływane

⁵⁸ *Ibidem*, s. 106.

przez Gómeza autorstwa ojca Zameza: „ludzka degradacja”, „dewiacyjne ludy”, „potworne bóstwa”⁵⁹. Warto w tym miejscu przytoczyć twierdzenie Nicholasa Thomasa, że „projekt misjonarski musiał zakładać pewną niestabilność i ambiwalencję w indygenicznym społeczeństwie i charakterze”⁶⁰. Ludy tubylcze musiały być przedstawiane z jednej strony jako barbarzyńskie, a z drugiej nie mogły być całkowicie odpychające i pozbawione szans na zmianę, musiały więc mieć pewne cechy godne pochwały i rokujące nawrócenie. Ta

potrzeba pozytywnych wyobrażeń doprowadza do dyskursu, do którego raczej nie pasują „oszukańcze idole”. Przy życzliwym ustanawianiu indygenicznej estetyki i twórczości przedstawia się jako dowód inne formy kultury materialnej, takie jak koszyki, ubiór, wyroby garncarskie, rzeźba w drewnie. Nieciągłość pomiędzy znaczeniem tych rzemiosł a szokującymi dzikimi praktykami nie była maskowana, otwarcie ją przywoływano jako punkt opisowego pęknięcia⁶¹.

Wskazaną tu ambiwalencję dało się zapewne odnaleźć w narracji wystawy. Istotna jest jednak uwaga, którą Considine formułuje w rozdziale podsumowującym swoją relację. Według niego wystawa była „kazaniem o jedności ludzkiej rasy, wynikającej z tego, że wszystkie ludy mają możliwość przyjęcia Wiary, której chrześcielnicą jest Kalwaria”⁶². Zwiedzającego zachęcał:

Przeczytaj historię chrześcijaństwa w każdym z tych krajów, spotkaj się dziś z ich chrześcijańskimi dziećmi, odejdź na bok i pomarz przez chwilę, przedstaw sobie w głowie królestwo, królestwo Zbawiciela prowadzącego wszystkich i lud zjednoczonego świata podążający za nim — jeden lud, bez rangi, kasty, klasy lub podziału na kolory. To jest prawdziwa wizja Królestwa Bożego⁶³.

Omaiwana wystawa odniosła sukces — obejrzało ją kilkaset tysięcy zwiedzających, a dochody na misje wyraźnie wzrosły. Oceniając jej rezultaty, papież Pius XI wskazywał na jej wpływ na wzrost powołań i pomocy dla misji⁶⁴. Była ważnym wydarzeniem, które zapewniło Watykanowi mocniejszą pozycję podczas podpisywania traktatów laterańskich w 1929 roku⁶⁵. Pozwoliła również zakonowi misyjnym, całej wspólnoty Kościoła katolickiego przyjrzeć się swojej pracy i określić kierunek dalszych działań. Powinniśmy zapytać, jakie znaczenie dla tego sukcesu miały rzeczy, szczególnie te przywiezione z odległych placówek misyjnych. Jaką rolę w tym wystawienniczym przedsięwzięciu odegrały rzeczy obce, które prezentowały się na scenie ekspozycji?

⁵⁹ J. Zameza, *Dos meses en la Exposición Misionera del Vaticano. Impresiones y esperanzas*, „El Siglo de las Misiones” 143, 1925, s. 344, cyt. za: L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios...*, s. 94.

⁶⁰ N. Thomas, *Entangled Objects: Exchange, Material Culture, and Colonialism in the Pacific*, Cambridge, MA-London 1991, s. 157.

⁶¹ *Ibidem*, s. 157–158.

⁶² J.J. Considine, *op. cit.*, s. 168.

⁶³ *Ibidem*, s. 172.

⁶⁴ Pius XI, *Uroczystość zamknięcia Wystawy Misyjnej...*, s. 153.

⁶⁵ L.Á.S. Gómez, *Por la Etnología hacia Dios...*, s. 93.

Misja rzeczy

Szukając odpowiedzi na te pytania, warto sięgnąć do rozważań Brunona Latoura na temat znaczenia praktyk wizualizacyjnych dla sukcesu nauki, przedstawionych w artykule *Wizualizacja i poznanie: zrysowywanie rzeczy razem*⁶⁶.

Omawianą wystawę możemy rozpatrywać jako przedsięwzięcie mające na celu skonstruowanie złożonej sieci powiązań między aktorami ludzkimi i nie-ludzkimi oraz jako niezbędną wizualizację pracy misyjnej poprzez obrazy, teksty i rzeczy, bez której, podobnie jak w nauce, odniesiony sukces byłby niepewny, szczególnie gdyby niemożliwe było osobiste spotkanie z konwertytami. Podążając za Latourem, możemy powiedzieć, że podobnie jak w wypadku nauki, próbując wskazać determinanty sukcesu wystawy, ale i misji w ogóle, uznania ich znaczenia i konieczności kontynuowania, nie musimy odwoływać się do „wielkich przyczyn”, wystarczy, jeśli będziemy poszukiwali „całkiem przyziemnych prakty[k] i narzędzi[i] wykorzystywanych przez” misjonarzy⁶⁷. Tak jak w przypadku naukowców misjonarskie działania „można opisać, odwołując się do rzemiosła pisania, czytania i przetwarzania różnego rodzaju inskrypcji (zapisów) oraz szeroko rozumianych wizualizacji: ich łączenia, prezentowania, interpretowania, konfrontowania, zestawiania, przekładania, transportowania etc.”⁶⁸. Podkreślmy jednak raz jeszcze, że dla wizualizacji poglądów i działań, zarówno na placówkach misyjnych, jak i w „domu”, konieczne były także obce rzeczy. Co więcej, przedsięwzięcie misyjne ma szansę na dalszy rozwój tylko wtedy, gdy — mówiąc językiem Latoura — uda się „w jednym miejscu zgromadzić i zaprezentować największą ilość dobrze ze sobą zestrojonych sojuszników, a technologie pisma, druku i wizualizacji odgrywają szczególną rolę w procesie ich mobilizowania”⁶⁹.

Podczas wystawy prezentowano niezliczoną ilość dokumentów, publikacji, map, tabel statystycznych, a więc różnego rodzaju inskrypcji i tekstów, które można

⁶⁶ Zdając sobie sprawę, że aplikacja „alternatywnej socjologii” Latoura pozwoliłaby na pogłębienie analiz sprawstwa artefaktów etnograficznych przywożonych przez misjonarzy, sposobu ich funkcjonowania. Jest to jednak zadanie na osobną i znacznie większą pracę. Podejmując badania nad funkcjonowaniem nieeuropejskich artefaktów na wystawie misyjnej, odnalazłam w przywołanym tekście francuskiego badacza pewne ważne tropy interpretacyjne, które tu wykorzystuję. Z koncepcji Brunona Latoura w swoich studiach nad Londyńskim Towarzystwem Misyjnym i stosunkiem misjonarzy do rzeczy korzysta Chris Wingfield w pracy *The Moving Objects...*

⁶⁷ W całej tej części tekstu posługuję się językiem Latoura, przywołując niektóre ze wskazanych przez niego działań. Zob. B. Latour, *Wizualizacja i poznanie: zrysowywanie rzeczy razem*, przeł. A. Derra, M. Frąckowiak, „Avant” 3, 2012, nr T, s. 208, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT-s207-257/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT-s207-257.pdf (dostęp: 19.07.2019).

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 209.

z sobą zestawiać i łączyć w całość. Ich sprawstwa nie będę tu analizowała, choć bez powiązań z nimi być może siła obcych rzeczy byłaby słabsza. Istotną cechą rzeczy jest ich mobilność i trwałość⁷⁰, z tych powodów nadawały się na poręczne i niezbite dowody tego, jak tam jest i jacy są ci, z którymi misjonarze się spotykają, na argument za tym, co należy zrobić, by ich nawrócić czy by im pomóc⁷¹. Spisywanie, drukowanie relacji o pracy misyjnej i spotkaniach z ludźmi i ich rzeczami, rysowanie i fotografowanie scen z ich udziałem, także ich niszczenia czy przekazania ewangelizatorom, wreszcie wprowadzanie ich do nowych kontekstów, w których stawały się artefaktami etnograficznymi, dziełami sztuki, obiektami kolekcjonerskimi i ekspozycyjnymi, ozdobami, pamiątkami, darami, towarami, a więc czynienie z nich „rzeczy nawróconych”⁷² — to zestaw swego rodzaju technik manifestowania, zaświadczenia sukcesu misjonarskiego, legitymizowania misji. Niektóre z nich są istotne również dla konstruowania wizerunku i tożsamości misjonarza/misjonarki.

Działania organizatorów wystawy można analizować, koncentrując się na przyjętych przez nich sposobach gromadzenia, prezentacji, zestrzajania niezawodnych aktorów ludzkich i nieludzkich, sposobach przekonywania innych do przyjęcia idei misji, do przekazania jej dalej, uczynienia jej bardziej faktyczną, co Latour określa „»utrzymywaniem ciągłego skupienia« na wizualizacji i poznaniu”⁷³. Misjonarze i organizatorzy wystawy działają podobnie do przywołanego przez Latoura Jeana-François de La Pérouse’a, który ze swojej misji przywiózł do Wersalu mapę Sachalina. Miała ona pomóc rozstrzygnąć, kto ma rację w naukowym sporze. Jak sądzę, artefakty etnograficzne miały równą owej mapie siłę argumentowania w możliwych sporach religijnych, antropologicznych, etnologicznych, społecznych, ekonomicznych — na przykład czy ewangelizować, jacy „oni” są naprawdę, czy istnieje pierwotny monoteizm, czy misje religijne należy łączyć z misją cywilizacyjną, jakie jest znaczenie działalności misyjnej dla poprawy warunków życia tubylców, ile i jakie środki są potrzebne dla prowadzenia dzieła misyjnego?

Dla misji i sukcesu wystawy istotne było zmobilizowanie także nowych sojuszników (darczyńców, przyszłych misjonarzy, organizacji działających na rzecz misji, naukowców, instytucji, na przykład muzea, rynek kolekcjonerski) i to zada-

⁷⁰ Warto podkreślić, że artefaktów etnograficznych nie zrównuję tu z pieniądzem czy inskrypcjami — tak jak one zostały opisane przez Latoura w przywoływanym tekście — które cechują się mobilnością i niezmiennością.

⁷¹ Latour pisze, że aby przekonać innych, trzeba wrócić z wyprawy z „rzeczami”, które przetrwają bez uszczerbku i będą mogły być pokazane: „musisz wynaleźć obiekty, które posiadają własności bycia m o b i l n y m i, ale jednocześnie n i e z m i e n n y m i, d a j ą c y m i s i ę z a p r e z e n t o w a ć, c z y t e l n y m i i z e s t a w i a l n y m i j e d n e z d r u g i m i” — *idem, op. cit.*, s. 216.

⁷² Nawiązuję tu dość swobodnie do konceptu Nicholasa Thomasa „nawróconych artefaktów”, czyli takich, które „wyrażają dystans” tubylców wobec ich wcześniejszego wykorzystania, na przykład jako narzędzi barbarzyńskich rytuałów; zob. *idem, op. cit.* s. 151–162.

⁷³ Zob. B. Latour, *op. cit.*, s. 214.

nie wykonywały eksponowane rzeczy, podobnie jak te, które prezentowane były przez ewangelizatorów w innych kontekstach⁷⁴. Oczywiście artefakty etnograficzne nie były jedynymi, które mobilizowały, jednak to one nas tu przede wszystkim interesują⁷⁵. Możemy mieć wątpliwości, czy rzeczy obce działały poza swym wymiarem semiotycznym. Wydaje się, że niezależnie od interpretacji i kategoryzacji, którym na Zachodzie zostały poddane, wprowadzały zmianę samą swą obecnością. Przemieszczenie ich na Zachód stwarza bowiem nową sytuację, na przykład w nauce i w świecie kolekcjonerskim, a w środowisku chrześcijan przekonują one do dołączenia do dzieła misyjnego.

Rzeczy ustanawiają powiązania między ludźmi tu a ludźmi tam, miejscami tu a miejscami tam. Reprezentują „ich” i działania tam tym, którzy są tu, pozwalają zobaczyć wraz z innymi elementami wystawy, co dzieje się na misjach, jak wygląda praca ewangelizatorów w tych odległych od Rzymu miejscach. Sama wystawa staje się przestrzenią, w której łączy się z sobą dane wyrażone w statystykach i — jeśli to nie nadużycie — w artefaktach tubylczych oraz przedstawienia w postaci fotografii, rysunków, malowideł, rzeźb, dioram, scen figuralnych, miniatur obiektów, sprawozdań i opowieści przekazywanych przez misjonarzy obecnych na wystawie. Za sprawą użytych środków wystawa pozwala na porównanie odległych miejsc i czasów, a w związku z jej ideą także obiektów kultowych reprezentujących różne formy religii, z tymi, które wprowadza chrześcijaństwo.

Choć wystawa była skierowana przede wszystkim do wewnętrznego odbiorcy — katolika, którego miała zmotywować do rozwijania dzieła misyjnego, to również inni odwiedzający mogli znaleźć na niej argumenty za misjami, które były ukazywane także jako przedsięwzięcie cywilizacyjne. Jej zaletą z pewnością było to, że w jednym miejscu ukazywała całościową wizję historii misji i krajów misyjnych. Dodatkowo — wydawane przez zakony książki, broszury, przewodniki po wystawie, oficjalny ilustrowany dwutygodnik wystawy *Rivista illustrata della Esposizione Missionaria Vaticana*, pocztówki, sprawozdania zapewniały szerszą cyrkulację jej przekazu, utrwały go i w pewnym stopniu czyniły trudno podważalnym, falsyfikowalnym. Pomyślmy, jak wielkim przedsięwzięciem musiałyby być kontrwystawa.

Jak już wspomniałam, po zakończeniu wystawy zebrane artefakty etnograficzne trafiły do Muzeum Watykańskiego i w ten sposób zostały zachowane w roli świadków i rzeczników dzieła misyjnego jako jego trwałe dziedzictwo. Oczywiście zostały skategoryzowane i przekształcone w obiekty muzealne, zostały udokumentowane w postaci katalogu, spisu, co uczyniło je dostępnymi wnikliwemu

⁷⁴ Analogicznie działały rzeczy przywożone przez misjonarzy do krajów misyjnych, ale nimi w tym tekście się nie zajmuję.

⁷⁵ Skoncentrowanie uwagi na rzeczach sprawia, że pomijam tu inne, z perspektywy antropocentrycznej istotne elementy, takie jak chrześcijański światopogląd, wiara misjonarzy.

badaniu, a zatem wzmocniło jedną z przyznanych im funkcji — źródła badań naukowych. Latour pisze:

W pierwszej kolejności przenosi się kolekcje kamieni, wypchanych zwierząt, próbek, skamielin, artefaktów czy banki genów. Liczy się umieszczenie w szyku i gromadzenie zasobów (biografie — przykładowo — przyrodników przepełnione są anegdotami o skrzyniach, archiwach i próbkach). Samo uszeregowanie nie jest jednak nigdy dostatecznie czytelne. Kolekcje są podstawą, ale tylko jeżeli archiwa są zadbane, etykiety znajdują się na swoich miejscach, a preparaty nie gniją. To zresztą także za mało, gdyż muzealna kolekcja to w dalszym ciągu zbyt wiele jak na jeden „umysł”. Kolekcje będą więc rozrysowywane, opisywane, przekodowywane, a proces ten trwał będzie tak długo, jak długo okazów nie przekształci się w ich bardziej zgeometryzowaną — a tym samym łatwiejszą w łączeniu — postać (obejmuje to także proces wydobywania okazów z tła)⁷⁶.

* * *

Zebranych na wystawie rzeczy i korzyści płynących z ich użycia w propagandzie misyjnej nie da się w prosty sposób utożsamić z inskrypcjami i ich sprawstwem w nauce. Niemniej jednak, jak argumentowano, prezentowane tak licznie obce rzeczy funkcjonowały jako świadectwa życia misjonowanych ludów, bytności wśród nich misjonarzy, a także dowody naukowe i argumenty za pierwotnym monoteizmem. Legitymizowały działalność ewangelizatorską oraz misję cywilizacyjną i naukową. Opowiadający o swojej pracy misjonarze mogli posługiwać się nimi, konstruując swoją narrację. Rzeczy wzmacniały przekaz, a wydarzenia, o których opowiadano, stawały się bardziej konkretne. Ekspozowane przedmioty, choć przecież nie one same, przyczyniły się do pozyskania nowych zwolenników misji i tworzyły powiązania między nimi a misjonowanymi.

Trzeba na koniec zapytać, jakie sprawstwo i siła przysługują samym obcym rzeczom, które można było na wystawie zobaczyć. Czy i w jakich sytuacjach siła rzeczy jest większa niż siła inskrypcji, z których tak chętnie korzysta nauka? Wystawa, choć zawierała sale o charakterze naukowym, nie miała w całości takiego charakteru. W większym stopniu dostarczała zwiedzającym doświadczenia niż racjonalne dowody, a jeśli zgodzić się z tym stwierdzeniem, to doświadczenie bardziej uprzywilejowuje rzeczy w ich konkretności niż inskrypcje w ich zdolności do poddania się racjonalnym analizom. To w takiej przestrzeni ekspozycyjnej obce rzeczy mogły skutecznie działanie misyjne „autoryzować, pozwalać na nie, umożliwiać je, zachęcać do niego, wyrażać na nie zgodę, sugerować mu je, wpływać na nie, [...] umożliwiać jego wykonanie [...]”⁷⁷.

⁷⁶ B. Latour, *op. cit.*, s. 231.

⁷⁷ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010, s. 101.

Missionary things: Some remarks on the agency of things at the Missionary Exhibition held in Vatican in 1925

Abstract

Things brought by missionaries from mission countries were a testimony of cultural and civilizational differences, objects of scientific research, goods enabling acquisition of funds and new patrons. They were classified and valued according to new rules. They were to bear witness to the success of missions and encourage their continuation. The Missionary Exhibition held in Vatican in 1925 perfectly illustrates the scale of the missionary project of acquiring ethnographic objects. This paper presents the importance of foreign things and their agency in legitimizing missions.

Keywords: Christian missions, Vatican Missionary Exhibition, non-European artefacts, Bruno Latour

Bibliografia

- Bennett T., *Kompleks wystawienniczy*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2015, nr 10, <http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/313/613> (dostęp: 12.07.2019).
- Beurden J. van, *Treasures in Trusted Hands: Negotiating the Future of Colonial Cultural Objects*, Leiden 2017.
- Clifford J., *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak et al., Warszawa 2000.
- Considine J.J., *The Vatican Mission Exposition: A Window on the World*, New York 1925, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=wu.89044764082&view=lup&seq=16> (dostęp: 14.07.2019).
- Corbey R., *Tribal Art Traffic: A Chronicle of Taste, Trade and Desire in Colonial and Post-Colonial Times*, Amsterdam 2000.
- Corbey R., Weener F.K., *Collecting while converting: Missionaries and ethnographics*, „Journal of Art. Historiography” 12, 2015, <https://arthistoriography.files.wordpress.com/2015/06/corbey-weener.pdf> (dostęp: 18.07.2019).
- Dries A., *The legacy of John J. Considine, M.M.*, „International Bulletin of Missionary Research” 1.04.1997, <http://www.internationalbulletin.org/issues/1997-02/1997-02-080-dries.pdf> (dostęp: 14.07.2019).
- Falkowski C., *Wystawa misyjna w Rzymie*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 4, 1926, <http://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=52653&from=publication> (dostęp: 15.07.2019).
- Gómez L.Á.S., *Por la Etnología hacia Dios: la Exposición Misional Vaticana de 1925*, „Revista de Dialectología y Tradiciones Populares” 62, 2007, nr 2.
- Gómez L.Á.S., *From rejection to integration: The participation of Christian churches at the colonial and international exhibitions, 1851–1958*, „Contemporanea. Rivista di storia dell’800 e del ’900” 18, 2015, nr 1, https://www.researchgate.net/publication/312626841_From_Rejection_to_Integration_the_Participation_of_Christian_Churches_at_the_colonial_and_international_Exhibitions_1851-1958 (dostęp: 12.07.2019).
- Górski J., *Muzealne zbiory w służbie misji ad gentes*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2005, nr 2, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_21906_rbl_590 (dostęp: 15.05.2019).

- Hodder I., *Studies in Human–Thing Entanglement*, 2016, https://www.researchgate.net/publication/297459200_Studies_in_Human-Thing_Entanglement/link/5715bd7a08ac1a840265048f/download (dostęp: 15.07.2019).
- Hooper S., *La Collecte Comme Iconoclasm*, „Gradhiva” 2008, nr 7.
<https://stadtgeselle.wordpress.com/2018/11/13/join-the-conference-about-sensitive-heritage-ethnographic-museums-and-material-immaterial-restitutions-in-leipzig-12-13-12-2018/> (dostęp: 27.07.2019).
- Jagodziński M., *Misje. Teologia — historia — rzeczywistość*, Radom 2013.
- Janicki S., *Wystawa misyjna w Watykanie*, „Wiadomości dla Duchowieństwa. Organ Związku Kapłanów »Unitas«” 12, 1925, nr 1, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/plain-content?id=103119> (dostęp: 10.07.2019).
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Latour B., *Wizualizacja i poznanie: zrysowywanie rzeczy razem*, przeł. A. Derra, M. Frąckowiak, „Avant” 3, 2012, nr T, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT-s207-257/Avant_pismo_awangardy_filozoficzno_naukowej-r2012-t_3_-nT-s207-257.pdf (dostęp: 19.07.2019).
- Luzbetak L.J., *Kościół a kultury. Antropologia stosowana na użytek misjonarzy*, przeł. I. Józefowiczowa, Warszawa 1972.
- Luzbetak L.J., *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, przeł. S. Kotarski, Warszawa 1998.
- Pius XI, *Motu proprio. Quoniam tam praeclara (12 listopada 1926)*, *AAS* 18 (1926), 478–479, [w:] *Breviarium missionum. Wybór dokumentów Kościoła dotyczących dzieła misyjnego*, t. 1, oprac. B. Wodecki, F. Wodecki, F. Zapłata, Warszawa 1979.
- Pius XI, *Uroczystość zamknięcia Wystawy Misyjnej (10 stycznia 1926)*, [w:] *Breviarium Missionum. Wybór dokumentów Kościoła dotyczących dzieła misyjnego*, t. 1, oprac. B. Wodecki, F. Wodecki, F. Zapłata, Warszawa 1979.
- Rzecznik*, [hasło w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/rzecznik>; 2518568.html (dostęp: 27.06.2019).
- Schreiber H., *Koncepcja „sztuki prymitywnej”. Odkrywanie, osławianie i udomowienie Innego w świecie Zachodu*, Warszawa 2012.
- Supplementi alla Rivista Illustrata della Esposizione Missionaria Vaticana*, nr 1, styczeń–luty 1926.
- Tańczuk R., *Ars coligendii. Kolekcjonowanie jako forma aktywności aksjosemiotycznej*, Wrocław 2011.
- Thomas N., *Entangled Objects: Exchange, Material Culture, and Colonialism in the Pacific*, Cambridge, MA-London 1991.
- Weltschau des Katholizismus: Die vatikanische Missionsausstellung in Wort und Bild*, Rome 1925.
- Wingfield Ch., *The Moving Objects of the London Missionary Society: An Experiment in Symmetrical Anthropology*, praca doktorska, College of Arts and Law University of Birmingham 2012, https://www.academia.edu/1100047/PhD_Thesis_The_Moving_Objects_of_the_London_Missionary_Society_An_Experiment_in_Symmetrical_Anthropology (dostęp: 17.07.2019).
- Wingfield Ch., *Missionary museums*, [w:] *Religion in Museums: Global and Multidisciplinary Perspectives*, red. G. Buggeln, C. Paine, S. Brent Plate, New York 2017, https://www.academia.edu/29341478/Missionary_Museums (dostęp: 17.07.2019).
- Zameza J., *Dos meses en la Exposición Misionera del Vaticano. Impresiones y esperanzas*, „El Siglo de las Misiones” 143, 1925.

Zimoń H., *Życie i działalność naukowa o. Wilhelma Schmidta SVD (1868–1954)*, „Collectanea Theologica” 45, 1975, nr 1, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Collectanea_Theologica/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1-s49-59/Collectanea_Theologica-r1975-t45-n1-s.49-59.pdf (dostęp: 15.07.2019).